

Stefan Warchoń

## Kilka uwag o wórnjej funkcji przezwiskowej imion hipokorystycznych z końcowym -'o w mikrosystemie gwarowym Frampola

W artykule tym pragnę nawiązać do cennej rozprawy profesora Jana Zaleskiego z 1959 roku pod tytułem *Wołacz w funkcji mianownika w imionach męskich i rzeczownikach pospolitych (Formy typu Józiu, Stasiu; wujciu, dziadziu)*, w której autor wykazał, wbrew wcześniejszym opiniom, że formy wołacza liczby pojedynczej w funkcji mianownika „są tak rozpowszechnione w Krakowie i okolicach, iż używają ich ludzie nie tylko mówiący gwara, czy też mający pewne naleciałości, przyzwyczajenia gwarowe. Posługują się nimi również osoby z rodzin tradycyjnie inteligentnych z wyższym wykształceniem” (Zaleski 1959: 32). Co więcej, na podstawie szczegółowych badań Jan Zaleski wykazał również, że już na ogół systemowe używanie tych form obejmuje głównie obszar Małopolski centralnej i południowej, określony na dołączonej mapie miastami: Nowy Sącz – Kraków – Katowice – Kielce – Sandomierz – Przemyśl (Zaleski 1959: 44). W moim przekonaniu słuszny jest również wywód autora dotyczący genezy tego zjawiska, a mianowicie: „Wyjątkowo zwycięża tu forma wołacza, gdyż jest ona w znacznie częstszym użyciu niż mianownik w życiu rodzinnym, posiada silniejsze zabarwienie uczuciowe” (Zaleski 1959: 47).

Jest rzeczą interesującą, że tego typu form nie odnotował autor na obszarze małopolskiej części gwar Lubelszczyzny, czyli po prawej stronie Wisły. Nie wnikając w szczegóły, stwierdzę tylko, że nie ma tego typu form na przykład w zbadanym przeze mnie mikrosystemie gwarowym Frampola, położonego na krańcach dawnego województwa lubelskiego, tuż przy granicy z województwem ruskim. Gwara Frampola, obecnie miasteczka liczącego około 1600 mieszkańców, ufundowanego jako osiedle rzemieślniczo-handlowe w roku 1705, podobnie jak kilka okolicznych wsi, reprezentuje dialekt małopolski (Warchoń 1999: 255–276). W miasteczku tym w zasadzie wyłącznie występują imiona hipokorystyczno-pieszczotliwe z końcowym -'o, a mianowicie struktury bądź z samodzielnym paradygmatycznym formantem -'o, bądź też z formantami złożonymi typu -cio, -sio, -nio, -unio. Wszystkie tego

typu formacje maję konsekwentnie w wołaczu końcówkę -'u. Analogicznie przedstawia się ta sprawa w gwarach kilku wsi w okolicy Frampola, z których wywodziła się w przeszłości ludność powstającego osiedla, a następnie miasteczka. Warto w tym kontekście dodać, że Frampol uzyskał prawa miejskie już w roku 1773, które z kolei utracił podczas zaboru rosyjskiego w roku 1866, schodząc do rzędu osad wiejskich. Ponownie prawa miejskie otrzymał dopiero w roku 1994 (Warchoł 1996: 183–189).

Pragnę nadmienić, że na terenie Frampola powszechnie występują również żeńskie formacje hipokorystyczne z końcowym -'a, które w wołaczu mają końcówkę -'u, jak na przykład w imionach: *Ania, Bolcia, Czesia, Gienia i Gienusia* (: *Eugenia*) itp.

Jak powszechnie wiadomo, formacje hipokorystyczne z końcowym -'o, -o, zwłaszcza te z formantami -'ko, -ko typu *Chodko, Chwalko, Krajko*, występowały w okresie średniowiecza i według Witolda Taszyckiego są pochodzenia rodzimego. Wyjątkowo licznie w tym samym okresie formacje tego typu są notowane jako peryferyjne na terenie województwa lubelskiego, obejmującego w średniowieczu ziemię lubelską, łukowską i urzędowską (Lindert 1995: 125–141). Na tej podstawie, a więc zgodnie z opinią Taszyckiego, a wbrew wywodom Zofii Kurzowej (Kurzowa 1970), uznałem również, że formacje z końcowym -o są niewątpliwie pochodzenia rodzimego, występują bowiem od dawien dawna także w pozostałych językach słowiańskich, nawiązując zapewne do tradycji prasłowiańskiej (Warchoł 1972: 218–222). Można tylko dodać, że jakoby na bazie pradawnych struktur antroponimicznych z końcowym -'o, -o ukształtowały się na terenie Polski nowe tendencje do urabiania hipokorystyczno-pieszczotliwych imion własnych osobowych z końcowym -'o, używanych obecnie w zasadzie powszechnie w pełnym intymności życia rodzinnym, w stosunkach między dziećmi a rodzicami, a zwłaszcza między wnukami a dziadkami.

Podczas szczegółowych badań nad gwarą Frampola doszedłem do wniosku, że te powszechnie występujące i wyjątkowo emocjonalnie nacechowane imiona własne osobowe w rodzaju: *Adasio, Bartunio, Bolcio, Edzio, Gienio, Jasio i Jasiunio, Józio, Kazio i Kaziunio, Lucio* (: Lucjan), *Marunio, Miecio, Romcio, Rysio, Tomcio* itp., których w sumie odnotowałem ponad 100, są w tym mikrosystemie gwarowym dość często wykorzystywane w funkcji przezwiak, czyli w funkcji nieoficjalnych nazwiak. Są one kreowane w określonych ściśle warunkach i mają zwykle zabarwienie emocjonalne ujemne, często o charakterze ekspresywno-ironicznym. Stwierdzając powyższy fakt, chciałem poznać przyczyny i okoliczności tego zjawiska. Wbrew oczekiwaniom okazały się one dość oczywiste. Mieszkańców Frampola od dawien dawna cechują silne związki rodzinne i głęboki patriotyzm. W związkach tych szczególnie rolę odgrywają dziadkowie, którzy są lub byli do niedawna swoistą ostoją poszczególnych rodzin (rodów). Dawniej przeważnie na nich spoczywała bezpośrednia opieka nad wnukami, gdy ich rodzice pracowali poza domem. W tej sytuacji, jak podkreślali liczni informatorzy, te niezwykle pieszczotliwe imiona nadawane dzieciom zwykle przez dziadków lub też rodziców używane były nawet wówczas, gdy dzieci te zostały dorosłymi osobami. Jednakże zbyt częste używanie, czyli po prostu nadużywanie tych wybitnie pieszczotliwie zabarwionych imion także w stosunku do

osób dorosłych, w wielu rodzinach spowodowało, że miejscowa społeczność zaczęła danego osobnika traktować jako małego, niezbyt dojrzałego człowieka, czyli jako osobnika mało poważnego, o dzieciennym rozumie. Ten szczególny rodzaj zabarwienia uczuciowego ujemnego, najczęściej o charakterze ekspresywno-ironicznym, a nawet wręcz pejoratywnym, mają przezwiska w postaci zestawień, a więc o uściślonej identyfikacji, czyli przezwiska typu imię w postaci pieszczotliwej zwykle jako człon pierwszy plus przezwisko bądź nazwisko przezwanego lub kogoś z rodziny jako człon drugi, por. na przykład przezwisko typu *Rysio Marmul*.

A oto wybrane przykłady przezwisk wymienione w porządku alfabetycznym, z których każde ma dodatkowo bądź zabarwienie o charakterze ekspresywno-ironicznym, bądź pejoratywnym:

**Bynio** (: Zbigniew) – przezwany zarówno w dzieciństwie, jak i w życiu dorosłym wyłącznie w ten sposób był przywoływany przez dziadków i rodziców.

**Cazio** (: Kazimierz) – w dzieciństwie był przywoływany powszechnie imieniem **Kazio**. Jednakże sam przezwany, gdy podrósł i chwalił się, że pali wyłącznie papierosy marki *Carmen*, otrzymał od rówieśników przezwisko **Cazio**. Jest to specyficzna kontaminacja imienia pieszczotliwego **Kazio** z nazwą papierosów „*Carmeny*”. Przezwisko powszechnie używane i o charakterze wybitnie pejoratywnym.

**Franunio** (: Franciszek) – oprócz przezwiska o charakterze ironicznym, osobnik ten ma również przezwisko w postaci **Franunio Hop Hop**, które jest zdecydowanie pejoratywne. Okoliczności powstania tego drugiego przezwiska mają związek z okresem zniw. Ojciec, zabierając syna z sobą do zniw, często stwierdzał jego znikanie, ukrywanie się. Obawiając się, by nie skaleczyć go kosą, po prostu nawoływał syna: „*Franuniu, gdzie jesteś?*”, a ten, podskakując, odpowiadał: „*hop! hop!*”.

**Gienunio** (: Eugeniusz) – przezwisko ma dodatkowy odcień wyrozumiałej pobłażliwości.

**Janio** (: Jan) obok **Głuchy Janio** – przezwany jest mały, szczupły i słabo słyszy. Przezwisko jest używane powszechnie i ma charakter ekspresywno-ironiczny.

**Jomcio** (: Romuald) – rodzice i dziadkowie przywoływali go imieniem *Romcio*. Ponieważ przezwany nie wymawiał głoski *r*, otrzymał od sąsiadów nacechowane pejoratywnie przezwisko **Jomcio**.

**Józio Damazy** (Józef Miazga) – imię **Józio** jest tu połączone z imieniem brata przezwanego **Damazy**, które we Frampolu uważane jest wręcz za śmieszne. Przezwisko używane powszechnie i o zabarwieniu pejoratywnym.

**Józio Siemiczka** (Józef Oszust) – mamy tu zestawienie imienia przezwanego w członie pierwszym z przezwiskiem ojca w członie drugim. Przezwisko o charakterze pejoratywnym.

**Konio** (: Antoni) – w dzieciństwie powszechnie przywoływano go w rodzinie imieniem **Tonio**. Ponieważ przezwany wymawiał swoje imię w postaci **Konio**, otrzymał więc takie przezwisko, które jest nacechowane ironicznie.

**Leonardzio** (Leonard Miazga) – jest niski i o bardzo drobnej budowie ciała. W imieniu tym, którym powszechnie był przywoływany zarówno w dzieciństwie,

jak i w wieku dojrzałym, są dodatkowo określone cechy fizyczne przezwanego właśnie za pomocą pieśczołliwej struktury imienia.

**Łyso** (Ryszard Małysek) – w dzieciństwie powszechnie rodzice i dziadkowie określali go imieniem Rysio, sam zaś przezwany wymawiał je bardzo często w postaci Łyso. Przewisko o charakterze ironicznym.

**Madzio** (Manswet Furmanek) – na chrzcie przezwany otrzymał wymyślone przez rodziców nietypowe imię Manswet. Ponieważ stale używano imienia Madzio, takie też otrzymał przewisko. Osobnik ten jest ponadto niskiego wzrostu i drobnej budowy ciała.

**Miecio Korytkowiak** (Mieczysław Oleszek) – przezwany pochodzi z Korytkowa. Ponieważ mieszkańcy Frampola nie lubią przybyszów w ogóle, otrzymał więc przewisko, które ma charakter wybitnie pejoratywny.

**Mundzio-Malinka** (Edmund Jasiński) – w dzieciństwie stale był przywoływany imieniem Mundzio. Gdy był już człowiekiem samodzielnym, założył ogród i prowadził dużą plantację malin. Zachęcał wszystkich znajomych, aby tylko u niego kupowali maliny. Stąd przewisko o charakterze zestawienia i o charakterze ironicznym, znane powszechnie.

**Nadzio** (Leonard Dubiel) – przewisko o charakterze ekspresywno-ironicznym.

**Niuncio** (Jan Korczak) – przezwany zarówno w dzieciństwie, jak i w wieku dojrzałym był stale przez dziadków i rodziców przywoływany takim imieniem. Takie też otrzymał przewisko, które jest używane powszechnie i ma charakter ekspresywno-ironiczny.

**Rysio Marmuł** (Ryszard Wąsek) – jako drugi człon występuje tu przewisko ojca – Marmuł, który w ten sposób stale wymawiał wyraz „marmur”.

**Słodki Franunio** (Franciszek Dubiel) – przezwany jest człowiekiem niskiego wzrostu, który od dzieciństwa był zawsze grzeczny, czyli „słodki”. Przewisko o charakterze ironicznym.

**Szymcio** (Szymon Krawczyk) – przewisko powstało od nadużywania przez dziadków i rodziców w tej formie imienia, zarówno w okresie jego dzieciństwa, jak i później, gdy był w wieku dojrzałym.

**Wicunio** (Wincenty Zalewa) – jako dziecko był bardzo lubiany przez rodziców i dziadków, którzy przy każdej okazji przywoływali go tym imieniem. Przewisko o odcieniu ironicznym.

**Władzio obok Biedny Władzio** – w dzieciństwie stale przywoływano go imieniem Władzio. Gdy był dorosłym mężczyzną, to chociaż był bogaty, stale narzekał, że nie ma pieniędzy. Przewisko, zwłaszcza w postaci zestawienia, ma charakter wybitnie pejoratywny.

Oprócz wymienionych wyżej formacji hipokorystycznych z końcowym -'o, w mikrosystemie Frampola występują również przewiska z końcowym -'o od podstaw apelatywnych, co świadczy o powszechności tego typu struktur. Są to między innymi:

Kicio – przewany bardzo lubił koty i stale się nimi opiekował, przywołując je „kici-kici”. Od tego też powstało przewisko Kicio o zabarwieniu wybitnie pejoratywnym.

Benio – przewany ma dużą głowę przypominającą *baniak* ‘specjalny garnek do gotowania’. Ponieważ w tej gwarze występuje zjawisko fonetyczne polegające na zmianie połączeń typu *eN* w *aN*, więc w celach ekspresywnych, wręcz ośmieszających, utworzono hiperpoprawną strukturę z grupą *eN*, czyli zamiast przewiska *Banio* utworzono *Benio*, wykorzystując formant paradygmatyczny o funkcji ekspresywnej -’o. Przewisko znane powszechnie, ma charakter ironiczny.

Cienio – przewany Tomasz Mazurek jest bardzo szczupły i wygląda jak cień. Przewisko znane wśród młodzieży.

Synio – przewany miał kilka sióstr, a on był jedynym synem. Jego matka, nawet gdy był już dorosłym mężczyzną, stale zwracała się do niego: „mój synio”. Przewisko o zabarwieniu ironicznym.

Już wcześniej zwróciłem uwagę, że w mikrosystemie gwarowym Frampola przewiska jako nieoficjalne nazwy własne osobowe są używane powszechnie, przy czym w rozprawie tej nie uwzględniłem szerzej przewisk od imion hipokorystycznych (Warchol 1999: 255–276). Bardziej szczegółowe badania wykazały, że w urabianiu przewisk o specyficznym, zwykle ironicznym zabarwieniu emocjonalnym dużą rolę odgrywają analizowane wyżej imiona z końcowym -’o. Jest to zjawisko szczególnie interesujące, zarówno z punktu widzenia socjolingwistycznego, jak i teoretyczno-językowego. Okazuje się bowiem, że te same środki językowe, które służą powszechnie do tworzenia imion hipokorystyczno-pieszczotliwych, mogą być wykorzystane w antroponimii w dwóch podstawowych funkcjach, a mianowicie: 1. jako formacje o funkcji wyłącznie ekspresywno-pieszczotliwej w odniesieniu do dzieci, oraz 2. jako struktury o funkcji identyfikacyjnej i dyferencyjnej, czyli jako nieoficjalne nazwiska z dodatkowym zabarwieniem o odcieniu ironicznym bądź pejoratywnym. Mamy tu więc do czynienia także z szeroko pojętą ekonomią języka.

Cenna rozprawa Jana Zaleskiego była dla mnie nie tylko pretekstem do zainteresowania się przewiskami z końcowym -’o, ale przede wszystkim ukazała, że formacje typu *Józio*, *Kazio* są do chwili obecnej żywotne zarówno w języku literackim, jak i w gwarach. Z danych tego autora wynika również, że w ramach tak zwanego języka ekspresji, używanego powszechnie w życiu familiarnym, pełnym intymności, doszło już zapewne w dalekiej przeszłości w języku polskim (zwłaszcza w gwarach) do powstania drogą analogii formacji pieszczotliwych typu *dziadzio*, *stryccio* czy *brzusio*, *bysio*, które – jak to wykazał Jan Zaleski na przykładzie danych z Małopolski – na skutek stopniowego wygasania ekspresywno-pieszczotliwej funkcji w strukturach typu *Józio*, *wujcio* zaczęły być używane w formie wołacza, kojarzącej się z bardziej wyrazistą ekspresywnością o charakterze dodatnim, czyli jako formacje typu *Józiu*, *wujciu*.

Reasumując, pragnę podkreślić, że zarówno z danych profesora Zaleskiego, jak też z analizowanych przeze mnie przewisk z końcowym -’o jednoznacznie wynika, że w ramach tzw. języka ekspresji w sposób niezwykle subtelny dokonują

się zmiany bądź o charakterze strukturalnym, czyli na przykład zastępowanie form typu *Józio*, *wujcio* przez formy *Józiu*, *wujciu*, bądź też zmiany o charakterze kategoryalnym i jednocześnie ekspresywno-emocjonalnym, jak to ma miejsce w analizowanych przezwiskach, które, jak podkreślaliśmy, pełnią funkcję indywidualizującą i dyferencyjną, czyli występują jako nieoficjalne nazwiska.

## Bibliografia

- Lindert B., 1995, *Imiona męskie używane w średniowieczu na terenie województwa lubelskiego*, [w:] *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*, red. M. Łesiów, M. Sajewicz, Rozprawy Sławistyczne 10, Lublin.
- Taszycki W., 1958, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Rozprawy Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności, t. XLII, nr 3, Kraków 1925. Przedruk [w:] *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. I, *Onomastyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 31–148.
- Warchol S., 1972, (rec.) Zofia Kurzowa, *Polskie rzeczowniki męskie na -o na tle słowiańskim*, Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa 26, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, ss. 161 + 1 nlb., „Język Polski”, t. LII, s. 218–222.
- Warchol S., 1996, *Nazwy ulic i placów Frampola*, [w:] *Urbanonymá v kontexte histórie a súčasnosti. Materiály z onomastického kolokvia (Banská Bystrica 3.–5. septembra 1996)*, zost. P. Odaloš, M. Majtán, Banská Bystrica – Bratislava 1996, s. 183–189.
- Warchol S., 1999, *W sprawie genezy i sposobów funkcjonowania przezwisk i przydomków w mikrosystemie gwarowym Frampola w województwie zamojskim*, [w:] *Przewiska i przydomki w językach słowiańskich*, red. S. Warchol, Rozprawy Sławistyczne 15, cz. II, s. 255–276.
- Warchol S., 2006, *Współczesne nazwiska z \*-bko, \*-bko na polsko-wschodniosłowiańskim pograniczu językowym*, [w:] *Terytorialne i etniczne zróżnicowanie nazewnictwa*, red. A. Belchnerowska, B. Frankowska-Kozak, J. Ignatowicz-Skowrońska, Szczecin, s. 55–60.
- Zaleski J., 1959, *Wołacz w funkcji mianownika w imionach męskich i rzeczownikach pospolitych (Formy typu Józio, Stasiu; wujciu, dziadziu)*, „Język Polski”, t. XXXIX, s. 31–50.

## A Few Notes on a Secondary Nickname Function of Hypocoristic Names Ending With -o in Regional Dialectal System of Frampol

### Abstract

When in the 80's of the last century the author carried on his study of anthroponymy and zoonymy in the regional dialect of Frampol in the district of Zamość, he paid special attention to proper names of people ending with -o like *Bartunio*, *Edzio*, *Jasio*. As it appeared that these, by nature, expressive-hypocoristic proper names of people fulfill two

different functions, namely apart from the functions of identification and differentiation they simultaneously fulfill the function of an unofficial surname, i.e. the expressive and ironic and even pejorative functions when referring to older people. An exceptionally pejorative shade of emotional tinge in this regional dialect refers to compounds like *Głuchy/Deaf Janio*, *Stodki/Sweet Franunio*. Universality of such ending with -'o structures fulfilling the functions mentioned above is proved also by nicknames derived from appellatives like *Kicio* (: kici-kici when calling a cat), *Synio* (syn/a son).

The described phenomenon is interesting both from sociolinguistic and theoretical linguistic points of view.